

MAŁGORZATA GUMPER

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

ORCID: 0000-0003-4715-0447

## TECHNIKA KONTEKSTÓW I ZNACZEŃ JAKO PROPONOWANA METODA BADAWCZA DO PRACY ZE ŹRÓDŁAMI WSPOMNIENIOWYMI I REFLEKSJĄ PODMIOTU – PRZYKŁADOWA ANALIZA

### THE TECHNIQUE OF CONTEXTS AND MEANINGS AS A PROPOSED RESEARCH METHOD FOR WORKING WITH MEMORIAL MATERIALS AND THE REFLECTION OF SUBJECT – EXAMPLE OF ANALYSIS

#### Abstract

The article presents in an accessible way a new method of working with diaries and memories in historical research. The technique of contexts and meanings was constructed by the author in order to examine the memoirs of Prince Michał Kleofas Ogiński (1765–1833) from the period of his entire life from the moment he began his political activity. The sources discussed in this article are obtained from the State Archives of Historical Records in Moscow „Observations on events occurring in Poland since the end of November 1830” (in the original French). The technique of contexts and meanings is based on a thorough analysis of the source text, especially the meaning of specific words and phrases, as well as their interpretation, taking into account the context of the statement. It is based on the assumption that the experiences that a person has when reminiscing are highly similar to authentic experiences from the past. However, this applies only to a specific group of memories that concern events that the researcher calls the cassation of the identity of certain communities. In the article, an example of the use of this technique is preceded by a concise theoretical introduction, which discussed the innovative concepts and assumptions related to it.

**Keywords:** technique of contexts and meanings, dominant of retrospection, truths of memory, dismemberment of individual references, cassation of identity

**Słowa kluczowe:** technika kontekstów i znaczeń, dominanta retrospekcji, prawdy pamięci, rozczłonkowanie odniesień indywidualnych, kasata tożsamości



© 2024. The Author(s). This is an open-access article distributed under the terms of the Creative Commons Attribution-NonCommercial-ShareAlike 4.0 International (CC BY-NC-SA 4.0) License (<http://creativecommons.org/licenses/by-nc-sa/4.0/>), allowing third parties to copy and redistribute the material in any medium or format and to remix, transform, and build upon the material, provided the original work is properly cited and states its license.

## WPROWADZENIE

Prezentowany artykuł posłużył do zarysowania założeń badawczej techniki kontekstów i znaczeń oraz przeprowadzenia analizy tekstu z jej zastosowaniem. Skonstruowałam ją dla celów rozprawy doktorskiej<sup>1</sup> i dostosowałam do wymogów zaistniałych podczas pracy ze specyficznym rodzajem materiałów wspomnieniowych. Technika ta uwzględnia odnośnienie się do języka w perspektywie ontologicznej, a także przestrzeganie zasady hermeneutycznej Hansa-Georga Gadamera<sup>2</sup>. Do zrozumienia fragmentów tekstu konieczne jest spojrzenie w perspektywie całościowej (dla techniki kontekstów i znaczeń dotyczy to kontekstu); aby zrozumieć całość, należy odnosić się do poszczególnych części (dotyczyć to będzie znaczeń).

## PODSTAWY TEORETYCZNE TECHNIKI KONTEKSTÓW I ZNACZEŃ

Celem badawczym była trafna interpretacja wspomnień spisanych w obcym nam współcześnie układzie geopolitycznym oraz nieistniejących już realiach społeczno-kulturowych. Wymagało to nieustannego podejmowania próby zrozumienia, co autor zapisków pragnął wyrazić oraz jakie towarzyszyły mu przy tym emocje. Jedną z propozycji postępowania, dzięki któremu może dojść do zrozumienia podmiotu badanego, zaproponowali Martin Heidegger i Gadamer<sup>3</sup>, pisząc o interakcji „stapiania się horyzontów”. Wynika z niej, iż historyk może modyfikować własny horyzont poznawczy, osiągając ściślejsze zespolenie z wersją z przeszłości, za pośrednictwem kompromisu perspektyw aktualnej i minionej. Zaproponowałam modyfikację idei „stapiania się horyzontów” – horyzont terażniejszy powinien zostać zdominowany przez przekaz wspomnieniowy o wysokim stopniu autentyczności. Historyk ma dążyć do zminimalizowania wpływu własnego horyzontu poznawczego i dopuszczenia do głosu tego, z kim pragnie się mentalnie porozumieć. Odnosząc się do jednej z tez Gadamera o ontologicznym wymiarze języka<sup>4</sup>, należy pamiętać, iż badacz musi pozostawać czujny względem własnej naiwności badawczej. Mimo dążenia do podporządkowania subiektywnej wizji autentycznym obrazom z przeszłości nie może on zakładać jednoznaczności znaczenia używanych przez siebie pojęć z pojęciami przedmiotu. Postawa taka pomaga badaczowi osiągnąć „wymagany przez przedmiot poziom refleksji”<sup>5</sup>.

<sup>1</sup> Małgorzata Gumper, *Problem tożsamości narodowej w ego-narracjach Michała Kleofasa Ogińskiego* (Poznań: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Wydział Historii, 2023).

<sup>2</sup> Hans-George Gadamer, *Prawda i metoda*, przeł. Bogdan Baran (Kraków: Inter Esse, 1993), 353–442.

<sup>3</sup> Martin Heidegger, *Bycie i czas*, przeł. Bogdan Baran (Warszawa: PWN, 1994); Martin Heidegger, *Identyczność i różnica*, przeł. Janusz Mizerski (Warszawa: Wydawnictwo Aletheia, 2010); Jacek Grzybowski, „Bycie w identyczności i tożsamości. Próba uchwycenia ontologicznych rozstrzygnięć Martina Heideggera”, *Filo-Sofija* 23 (2013): 155–174; Gadamer, *Prawda i metoda*.

<sup>4</sup> Gadamer, *Prawda i metoda*, 353–442.

<sup>5</sup> Gadamer, *Prawda i metoda*, 364.

W wymiarze ontologicznym celem badań było jak najpełniejsze zrozumienie przesłania w tekście. Wymagało to skonstruowania techniki uwzględniającej specyficzny charakter badanych wspomnień i przemyśleń, odnotowywanych przez księcia Michała Kleofasa Ogińskiego w ciągu całego jego życia (1765–1833). Ich zasięg oraz cechy pozwoliły dostrzec wyraźną analogię z teorią rozwoju psychospołecznego Erika Eriksona<sup>6</sup>, co poskutkowało wyróżnieniem omówionych poniżej dwóch grup wspomnieniowych.

W materiale badanym mamy do czynienia z retrospekcją postaci wpływowej i pełniącej liczne ważne funkcje państwowe w służbie Stanisława Augusta, a następnie cara Aleksandra I. Największa aktywność polityczna autora przypadła na etapy określone przez Eriksona jako wczesna dorosłość (faza intymności) i dorosłość (faza generatywności)<sup>7</sup>. W pierwszym przypadku cnotą podstawową, wpływającą na postawy w relacjach międzyludzkich, była miłość, w drugim zaś – troska. Działalność dyplomatyczna Ogińskiego dobiegła końca wraz z rokiem 1822. Po zrezygnowaniu z funkcji senatora rosyjskiego osiadł we Włoszech, gdzie poświęcił się wyłącznie pasji kompozytorskiej.

Wspomnienia spisane zaraz po wyjeździe do Florencji odwoływały się do wydarzeń przed kongresem wiedeńskim. Bazowały na tym etapie życia, w którym miłość do ojczyzny stała się źródłem nadziei odzyskania przez Rzeczpospolitą tożsamości prawno-politycznej. Retrospekcji tej towarzyszyło odtworzenie takich emocji i postaw, jak optymizm, wzmożona aktywność, pełne zaangażowanie w przebieg wydarzeń, uniesienie czy wiara w zwycięstwo. Dlatego wydane pod tytułem *Pamiętniki o Polsce i Polakach od r. 1788 aż do końca r. 1815*<sup>8</sup> (dalej jako *Pamiętniki...*) wspomnienia z lat 1788–1815, przywołane między 1822 a 1826 rokiem, otrzymały ode mnie miano „wspomnień z nadziei”. Zupełnie inny charakter miały odniesienia Ogińskiego do przeszłości dokonane po roku 1830 w zbiorze zatytułowanym *Spostrzeżenia na temat wydarzeń mających miejsce w Polsce od końca Listopada 1830 roku*<sup>9</sup> (dalej jako *Spostrzeżenia...*). Wkroczył on wówczas w okres starości (faza integracji), zdominowany przez cnotę mądrości<sup>10</sup>, uwidocznoną na piśmie w formie refleksji. Książę był już wówczas pogodzony z przegraną sprawą Rzeczypospolitej. W tym czasie stał się biernym obserwatorem odległych wydarzeń, nieodnajdującym w sobie sił do dalszej walki. Wspomnienia i bieżące przemyślenia na temat lat 1815–1832, przywoływane i spisywane od chwili wybuchu powstania listopadowego aż do jego upadku, nazwał „wspomnieniami z porażki”. Ich zebranie i uporządkowanie – wraz z uporządkowaniem doświadczeń życiowych – było potrzebą starzejącego

<sup>6</sup> Erik Erikson, *Dzieciństwo i społeczeństwo*, przeł. Przemysław Hejmej (Poznań: Dom Wydawniczy Rebis, 1997), 257–287.

<sup>7</sup> Erikson, *Dzieciństwo*, 274–278.

<sup>8</sup> Michał Kleofas Ogiński, *Pamiętniki o Polsce i Polakach od r. 1788 aż do końca r. 1815* (Poznań: nakładem księgarni Jana Konstantego Żupańskiego, 1870–1872).

<sup>9</sup> Michał Kleofas Ogiński, *Observations sur les evenemens arrives en Pologne depuis la fin de Novembre 1830* (Moskwa: Państwowe Główne Archiwum Akt Dawnych).

<sup>10</sup> Erikson, *Dzieciństwo*, 279–281.

się człowieka. To właśnie do wspomnień drugiej grupy odniosłam się w niniejszym artykule.

Tak wyraźny podział wspomnień jednej i tej samej osoby uwidacznia, że zależnie od opisywanych wydarzeń może ona przywoływać różne stany emocjonalne, za każdym razem opowiadając się za którąś z form odnoszenia się do przeszłości. Zjawisko to nazwałam retrospekcją wielopoziomową, uwzględniając predyspozycje pamięci oraz emocjonalności podmiotu do przechodzenia w różnorodne stany. Zmienność ta wynika z rozczłonkowania odniesień indywidualnych wspominającego względem przeszłości. Powracając do ważnych wydarzeń ze swojego życia, podmiot może na krótki czas stawać się zwoleńnikiem danego układu czy okoliczności, by następnie rozpatrzyć je w ujęciu negatywnym. Związane jest to z dużą rozciągłością czasową oraz burzliwością okresu objętego wspomnieniem. Ogiński ujawniał różne sposoby postrzegania przez siebie rzeczywistości, zależnie od etapu życia, jakiego retrospekcja dotyczyła. Określiłam to zjawisko mianem spektaklu retrospektywnego, aby odzwierciedlić zmienność i wewnętrzną dynamikę odniesień do przeszłości w trakcie wspominania.

Zastosowanie techniki kontekstów i znaczeń pozwala ujawnić wewnętrzne przeżycia podmiotu wspominającego. Wymaga to założenia, iż nawet w przypadku planowego kształtowania treści autor wspomnień dostarcza przede wszystkim prawdy o sobie samym. Podmiot ujawnia najbardziej intymną część siebie niezależnie od świadomych dążeń. Ten niezbywalny subiektywizm odsłania prawdziwy wymiar podmiotowości. Autoportret człowieka, skonkretyzowany przez badacza i ukazany w formie opisu poszczególnych przeżyć i doznań emocjonalnych, określiłam mianem prawd pamięci. Są to emocje doświadczane przez wspominającego w przeszłości, a następnie ujawnione w zapisie pamiętnikarskim. Ich obecność w pamiętnikach jest analogiczna do emocjonalnego nacechowania literatury historycznej doby romantyzmu, o czym wyraził się trafnie Maurycy Mochnacki: „Jest to pojmowanie, czucie samego siebie w całym przestworze rodowitego bytu, tak, żeby [...] wywijało się z zapadłej niepamięci minione, zatracone jestestwo”<sup>11</sup>.

Odnalezienie i rozpoznanie prawd pamięci podmiotu wymaga otwarcia się na jego kategorie myślowe oraz sposób odbierania i odczuwania rzeczywistości. Podczas analizy tekstu o cechach autobiografii oraz pisarstwa intymnego należy jednak uwzględnić dystans, jaki zalecał Philippe Lejeune<sup>12</sup>, wskazując, iż biografia i autobiografia są utworami „referencjalnymi”, w związku z czym „mają na celu nie proste prawdopodobieństwo, a podobieństwo do prawdy, nie iluzję, a obraz rzeczywistości”<sup>13</sup>. Stające się podstawą zapisu autobiograficznego

<sup>11</sup> Maurycy Mochnacki, „*Pisma rozmaite Kazimierza Brodzińskiego*. Tom pierwszy. W Warszawie, w drukarni Józefa Węckiego”, w Maurycy Mochnacki, *Pisma krytyczne i polityczne. Tom I*, oprac. Jacek Kubiak, Elżbieta Nowicka, Zbigniew Przychodniak (Kraków: UNIVERSITAS, 1996), 231.

<sup>12</sup> Philippe Lejeune, „Pakt autobiograficzny”, przeł. Aleksander Wit Labuda, *Teksty: teoria literatury, krytyka, interpretacja* 5, 23 (1975): 31–49.

<sup>13</sup> Lejeune, „Pakt autobiograficzny”, 42.

poczucie tożsamości umożliwia ujawnienie tej prawdy, którą powyżej określiłam jako prawdę o sobie samym. Zarysowuje się ona wyraźnie dzięki „efektowi kontrastowości”<sup>14</sup>, przeciwstawiającemu autobiografię tradycyjnej powieści. W odniesieniu do koncepcji paktu autobiograficznego Lejeune’a należy uznać wyróżnione przeze mnie prawdy pamięci za emocjonalny wymiar stworzonego w pamiętniku obrazu rzeczywistości minionej.

Prawdy te mogą ujawniać się wyraźnie w zapisie wspomnień dotyczących wydarzeń przełomowych, dla których charakterystyczne jest wyjątkowo silne oddziaływanie na podmiot w chwili doświadczenia. Hipoteza ta skłoniła mnie do zaproponowania nowej kategoryzacji wspomnień poddawanych badaniu historycznemu, w której uwzględniłam stopień zbieżności (zgodności) emocji doświadczonych pierwotnie z emocjami wyrażonymi następnie w procesie retrospekcji. W dużym skrócie podział ten uwzględnia cztery grupy wspomnień. Najobszerniejszą stanowią wspomnienia codzienności standardowej, dotyczące zwyczajnych warunków funkcjonowania jednostki w społeczeństwie w czasie pokoju i zachowania norm kulturowych. Są one modelowane w znacznej mierze przez późniejsze przeżycia oraz refleksje podmiotu. Edmund Husserl podkreślał, iż „to, co spostrzeżone, przez pewien czas pozostaje dla nas obecne, ale zarazem się modyfikuje”<sup>15</sup>. Ludzie doświadczają codzienności standardowej, która zostaje przez nich wybiórczo zapamiętana i po latach zmodyfikowana. Zaliczyć tu należy nie tylko wydarzenia, które nie wywierają żadnej presji na pamięci, ale również te akceptowane jako nieuniknione w życiu każdego człowieka, na przykład przechodzenie przez kolejne szczeble kariery zawodowej, zawieranie związku małżeńskiego czy śmierć bliskiej osoby. Do drugiej grupy wspomnień zaklasyfikowałam wszystkie zdarzenia, których nie spodziewamy się doświadczyć w naszym życiu, nazywając je zaburzeniami norm w codzienności. Choć pozostawiają po sobie trwałe ślady, są uwzględniane w perspektywie cywilizacyjno-kulturowej. Przyglądając się dziejom, uznajemy, iż następujące po sobie pokolenia doświadczały głodu, epidemii, wojen, pożarów czy powodzi. Przeżycia jednostkowe były w tych przypadkach bardzo silne, ale przed ich wystąpieniem istniała społeczna świadomość zagrożeń. Wspomnienia dotyczące zaburzeń norm w codzienności, w psychologii zaliczane do „pamięci działającej na zasadzie lampy błyskowej”<sup>16</sup>, pozostają pod wpływem jednorazowego szoku emocjonalnego. Zaburzenia zostają po fakcie wytłumaczone przez jednostkę, a zazwyczaj także zaakceptowane przez nią jako wypadki, którym nie mogła ona zapobiec. Zgodnie z tezami psychoanalizy, „jednostka zaczyna panować nad nerwicą wtedy, gdy akceptuje historyczną konieczność, która uczyniła ją tym, kim jest”<sup>17</sup>. Osłabianie rangi zająć przeszłych zachodzi na skutek reakcji

<sup>14</sup> Lejeune, „Pakt autobiograficzny”, 46.

<sup>15</sup> Edmund Husserl, *Wykłady z fenomenologii wewnętrznej świadomości czasu*, przeł. Janusz Sidorek (Warszawa: PWN, 1989), 18.

<sup>16</sup> Tomasz Maruszewski, *Pamięć autobiograficzna* (Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, 2005), 67, 98–106.

<sup>17</sup> Erik Erikson, *Tożsamość a cykl życia*, przeł. Mateusz Żywicki (Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka, 2004), 45.

obronnej psychiki podmiotu, co zwiększa podatność wspomnień na modyfikacje. Trzecią wyprowadzoną przeze mnie grupą wspomnień są te powstałe na bazie wydarzeń (i przeżyć) przełomowych. Zostają one naznaczone silną emocjonalnością z okresu doświadczania, a pozostając mniej podatne na oddziaływania wtórne, zachowują zbieżność z pierwowzorem. Przełomy dotyczą wszelkiego rodzaju nagłych reformacji dotychczasowego układu i norm społecznych. Będą to rewolucje, zmiany ustroju, zaprowadzenie reżimu i nastanie terroru. Bezpośrednio z wydarzeń przełomowych wyprowadziłam doświadczenia budzące szczególnie niepokój społeczny, obawy i lęk o przyszłość wspólnoty. Likwidują one dotychczasowy porządek życia i podważają wyznawane wartości. Ten rodzaj wydarzeń określiłam mianem zdarzeń kasacyjnych. Sprowadzają one na grupę poczucie utraty tożsamości, które określiłam jako kasatę tożsamości. Na tej podstawie mogą powstawać wspomnienia o najsilniejszej zbieżności i stopniu emocji zapamiętanych z faktycznie doświadczonymi. W rozprawie doktorskiej zaproponowałam, aby zdarzeniami kasacyjnymi, badanymi z perspektywy historii mentalności, nazwać działania ukierunkowane na niszczenie tożsamości całych grup w sposób uznany na arenie międzynarodowej za pełnoprawny, a nawet konieczny. Za przykład tak zdefiniowanej kasaty tożsamości możemy uznać likwidację Rzeczypospolitej przez zaborców w świadomości narodu politycznego.

Powyższa kategoryzacja respektuje istnienie silnego związku pomiędzy doświadczeniami podmiotu i jego późniejszymi wspomnieniami indywidualnymi a pamięcią całych grup. Badacze Aleida i Jan Assmannowie przywoływali kulturę pamięci jako budulec wspólnoty społecznej:

Pamięć jest jednostkowa w sensie każdorazowo niepowtarzalnego połączenia pamięci różnych zbiorowości [...]. Jednostkowe w ścisłym sensie tego słowa są wyłącznie odczucia, ale nie wspomnienia. [...] wszelkie wspomnienia mają początek w myśleniu poszczególnych grup, do których przynależymy<sup>18</sup>.

W trakcie przywoływania wspomnień o kasacie tożsamości ma miejsce powrót do przeżyć ukształtowanych pod wpływem najistotniejszych zajęć powodujących reakcję emocjonalną. Czynniki naznaczające wspomnienie zostały przeze mnie nazwane dominantą retrospekcji i stanowi główną szukaną w trakcie analizy. Na bazie powyższych założeń powstała idea naznaczenia wyjściowego, zgodnie z którą wspomnienia o randze kasat tożsamości zostają naznaczone tymi samymi dominantami, które oddziaływały na podmiot w czasie realnego wydarzenia, zaś retrospekcja odzwierciedla emocje doświadczane w okresie wspomnianym. Największy wpływ na wspomnienia kasacyjne mają te dominanty, które w systemie wartości jednostki zostały uznane za najważniejsze. Po przeprowadzeniu badań całościowych techniką kontekstów i znaczeń wyprowadziłam wnioski na temat dominanty głównej we wspomnieniach Michała Kleofasa Ogiń-

<sup>18</sup> Jan Assmann, *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, przeł. Anna Kryczyńska-Pham (Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 2016), 53.

skiego. Stanowiła ją Konstytucja 3 Maja, której uchwalenie wywarło najsilniejszy wpływ na postrzeganie przez niego kolejnych wydarzeń. Z tego powodu w niniejszym artykule będę używać autorskiego pojęcia narodu Konstytucji majowej, które zastosowałam w rozprawie, pisząc o społeczeństwie pierwszej Rzeczypospolitej, funkcjonującym w okresie okołokonstytucyjnym. Jak zaznaczyłam:

Taka faza przejściowa charakteryzowała się uświadomieniem społeczeństwu stanowemu, iż wszyscy jego członkowie są częścią narodu, że docelowo powinni być zrównani w prawach, przysługujących dotąd jedynie szlachcie. [...] W 1791 r. mieszkańcy Rzeczypospolitej dowiedzieli się o zapoczątkowaniu reform ustrojowych i społecznych. Stali się więc przez chwilę członkami „narodu przejściowego” – „narodu zainicjonowanego”, „narodu w fazie samouświadamiania” [...]<sup>19</sup>.

Podstawą do uformowania tego kluczowego dla interpretacji tożsamości narodowej pojęcia stała się między innymi praca Davida Millera nosząca tytuł: „Państwo narodowe: umiarkowana obrona”<sup>20</sup>, w której autor omówił pięć uniwersalnych cech wspólnot narodowych. Zostały one obszernie przeanalizowane przeze mnie w podrozdziale „Naród Konstytucji majowej” rozprawy doktorskiej<sup>21</sup>.

## ETAPY POSTĘPOWANIA BADAWCZEGO

### Z ZASTOSOWANIEM TECHNIKI KONTEKSTÓW I ZNACZEŃ

Etapy pracy z materiałem badanym przy użyciu techniki kontekstów i znaczeń związane są z zaproponowanymi przez Jerzego Topolskiego<sup>22</sup> strukturami informacyjnymi. Przekaz bezpośredni czerpie historyk ze struktury pierwszej – powierzchniowej. Dla *Spostrzeżeń...* Ogińskiego będą to na przykład opisywane bardzo szczegółowo zasady funkcjonowania sądów najwyższych w Petersburgu w latach po przyjęciu przezeń funkcji senatora. Jeśli uznamy, że te informacje zostały naznaczone przez autora intencjonalnie, dochodzimy do drugiej struktury informacyjnej, zwanej przez Topolskiego znakową. Nomenklaturę tę zaczerpnął on z teorii znaków Jerzego Kmity<sup>23</sup>, w której napotykamy także strukturę informacyjną oznakową. Nie jest ona nastawiona na komunikowanie, zaś jej interpretacja uzależniona jest od wiedzy pozaźródłowej. Oznaka wyraża podświadome nastawienie emocjonalne podmiotu, stając się wyznacznikiem „jego określonego stanu ducha”<sup>24</sup>. Model ten posłużył mi do umiejscowienia poszukiwanych prawd pamięci

<sup>19</sup> Gumper, *Problem tożsamości narodowej*, 46.

<sup>20</sup> David Miller, „Państwo narodowe: umiarkowana obrona”, w *Komunitarianie: wybór tekstów*, red. Paweł Śpiewak, przeł. Piotr Rymarczyk, Tadeusz Szubka (Warszawa: Fundacja Aletheia, 2004), 321–350.

<sup>21</sup> Gumper, *Problem tożsamości narodowej*, 42–64.

<sup>22</sup> Jerzy Topolski, *Teoria wiedzy historycznej* (Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 1983), 261.

<sup>23</sup> Jerzy Kmita, *Wykłady z logiki i metodologii nauk* (Poznań, PWN, 1973), 32–33.

<sup>24</sup> Kmita, *Wykłady*, 264.



w warstwach wspomnień Ogińskiego – prosty opis zajęć i wypadków (struktura pierwsza informacyjna) oraz ich subiektywna ocena (struktura druga znakowa) wyrażają pośrednio wyjściowe przeżycia księcia, czyli jego reakcję wewnętrzną na zajścia, zależną od wzorców uznawanych za własne (struktura trzecia oznakowa).

Schemat postępowania z analizowanym fragmentem uwzględnia kolejne etapy:

1. Określenie, czego dotyczy struktura informacyjna fragmentu, przez odniesienie się do kontekstu wynikającego bezpośrednio z poprzednich fragmentów zapisu wspomnieniowego. Pozwala to odpowiedzieć na pytanie, jaki był świadomy cel zapisu dokonanego przez autora.
2. Wskazanie na elementy struktury znakowej, które pomogą określić subiektywne nastawienie autora. Konieczne jest wybranie przez badacza najbardziej prawdopodobnego znaczenia napotykaných pojęć. W efekcie możemy z dużym prawdopodobieństwem stwierdzić, co autor miał na myśli.
3. Rozpoznanie warstwy niezakomunikowanej bezpośrednio, czyli wewnętrznej motywacji, która wpłynęła na sposób wyrażenia przemyśleń w strukturze znakowej. Badacz dąży na tym etapie do zrozumienia, co mógł przeżywać autor zapisu.
4. Zinterpretowanie oznak przeżyć wewnętrznych, czyli doświadczeń emocjonalnych, w kierunku odpowiadających im wzorców tożsamościowych w odniesieniu do narodu. Pytanie badawcze w odniesieniu do całości analizy brzmi: Z jaką formą narodu utożsamiał się autor?

Na poniższym Schemacie ukazałam kolejne etapy posługiwania się techniką kontekstów i znaczeń:

Wybór fragmentu → Określenie dominanty → Analiza kontekstu (względem poprzednich akapitów) i znaczenia badanych pojęć → Określenie przeżywanych przez podmiot prawd pamięci → Określenie wzorców tożsamościowych zobrazowanych w warstwie emocjonalnej tekstu

Schemat 1. Etapy postępowania przy analizie tekstu wspomnieniowego techniką kontekstów i znaczeń.

## MATERIAŁY ŹRÓDŁOWE PODDANE ANALIZIE

Fragment wybrany do zaprezentowania szczegółowej analizy pochodzi z niedostępnego dotychczas materiału źródłowego, noszącego tytuł *Observations sur les evenemens arrives en Pologne depuis la fin de Novembre 1830*<sup>25</sup>, który udało się pozyskać z rosyjskiego Państwowego Archiwum Akt Dawnych w Moskwie<sup>26</sup>.

<sup>25</sup> Ogiński, *Observations*.

<sup>26</sup> Po wielu miesiącach starań, dzięki zaangażowaniu prof. dr hab. Violetty Julkowskiej w ramach kierowanego przez nią grantu o Izabeli z Ostaszewskich Zielińskiej, w roku 2019 na potrzeby mego doktoratu udało się pobrać skany całego rękopisu Michała Kleofasa Ogińskiego. Poniższa analiza została z drobnymi zmianami wyłożona w mojej rozprawie doktorskiej. Prezentowany tutaj tekst stanowi zaledwie pierwszą z trzech powiązanych ze



Następnie podjęłam się samodzielnego przetłumaczenia oryginału z języka francuskiego na język polski (*Spostrzeżenia...*).

Fragment prezentuje refleksje oraz wspomnienia wydarzeń, do których doszło w konsekwencji wprowadzenia na kontynencie europejskim ładu kongresu wiedeńskiego, a zatem autor rozpatruje sytuację Polski i Polaków po zaistnieniu katastrofy ich tożsamości. Z tego powodu uwzględnić należy kategorię wspomnień z porażki. Podaję ten fragment w pełnym brzmieniu:

Żar tlił się pod popiołem przez wiele lat. Polacy z królestwa przez pewien czas czuli się pocieszeni dzięki konstytucji, którą Cesarz Aleksander im przyznał, i przez tryb administracji wewnętrznej, którą tam ustanowił. Pogwałcenie wielu punktów tej konstytucji oraz akty despotyzmu Wielkiego Księcia Konstantego spowodowały później ich protesty i skargi. Jednak inaczej było w prowincjach poprzednio polskich, włączonych dawniej do Rosji; tam od długiego czasu wrzało niezadowolenie i wzrastało zwłaszcza od kampanii 1812 r. z wielu powodów, które zapisałem w tych notatkach.

W pierwszych dniach miesiąca Sierpnia roku 1830 znajdowałem się w Livorno<sup>27</sup> i to tam doszły mnie wieści o rewolucji lipcowej. [...] Za dobrze znałem niespokojnego i hałaśliwego ducha mych rodaków, ich zatwardziałą nienawiść do Rosjan, ich poświęcenie dla sprawy wolności oraz ufność, jaką największa ich liczba pokładała w sentymentach Francuzów wobec nich, aby nie mieć pewności, że to, co wydarzyło się właśnie w Paryżu, rozbudziło w nich pasję, które były tłumione tylko siłą, nie mogąc nigdy być całkowicie uspionymi. Moje przypuszczenia niestety zbyt szybko się potwierdziły. Gdy tylko ukształtowano królestwo Polskie, znalazło się tam wielu niezadowolonych, a postępowanie Wielkiego Księcia Konstantego nie miało na celu zmniejszenia ich liczby. Wręcz przeciwnie, prześladowania i kary, których sukcesywnie doznawały osoby oskarżane o posiadanie wzniosłych idei, dopełniały oburzenia opinii publicznej przeciw rządowi.

Polacy zapominali, że zawdzięczali odrodzenie ojczyzny Cesarzowi Aleksandrowi, że byli mu dłużni wolność, wymierzanie sprawiedliwości w ich państwie, wsparcie rolnictwa, rozwój manufaktur, wolność handlu, ochronę przyznaną naukom i sztukom, upiększenie ich stolicy, wyznaczenie traktów i bitych dróg, porządek i spokój wśród wszystkich klas obywateli, mądre zreformowanie dawnych nadużyć oraz utworzenie jednej armii czterdziestu tysięcy mężczyzn, która, jeśli chodzi o jej dyscyplinę, odwagę żołnierzy, którzy ją tworzyli, i o jej zorganizowanie, mogła uchodzić za jedną z pierwszych armii Europy.

Wielkiego Księcia oskarżano o zbyt dużą surowość i wybuchowość, a wówczas panującego Cesarza o zbyt dużą ślepotę na postępowanie jego brata i o karygodną łaskawość wobec niego. Zarzucano ciągle Aleksandrowi naruszanie konstytucji, którą nadał Polakom, a jego następcy wypominano nieprzywrócenie jej zgodnie z treścią pierwszych założeń. Były to skargi odnoszące się do prawdy, ale którym czas i okoliczności mogły przynieść lekarstwo, a kilkoma uspakajającymi obietnicami pod tym względem, a także znosząc prześladowania i niesprawiedliwe kary, jakie istniały do tego czasu, można było uciszyć ducha i wstrzymać niezadowolenie mieszkańców. Ale nie zrobiono nic, a wzburzenie, które narastało z dnia na dzień, w końcu wybuchło<sup>28</sup>.

---

sobą części analitycznych dotyczących tak zwanych „wspomnień z porażki”. Został on wyłożony poniżej w języku polskim.

<sup>27</sup> W oryginale nazwa zapisana jako Livourne – miasto w Toskanii we Włoszech.

<sup>28</sup> Michał Kleofas Ogiński, *Spostrzeżenia na temat wydarzeń mających miejsce w Polsce od końca Listopada 1830 roku*, skany 12\_1\_307\_31ob-32; 12\_1\_307\_32ob-33; 12\_1\_307\_32ob-33, 62–64. Cytat w tłumaczeniu autorki artykułu.

## ANALIZA FRAGMENTU

## KONTEKST

Całość wpisuje się w szerszy kontekst, w którym Ogiński pomijał temat sytuacji na arenie międzynarodowej w chwili wybuchu oraz w przebiegu powstania listopadowego. Tylko sporadycznie odnosił się do rewolucji belgijskiej i Konferencji Ambasadorów w Londynie<sup>29</sup>. Wyjątek stanowiła francuska rewolucja lipcowa, ostro skrytykowana przez autora *Spostrzeżeń...* Chętniej poruszał zagadnienie niedogodności życia swych rodaków w Królestwie Polskim, starając się mimo wszystko wykazać, iż nie mieli oni realnych powodów do ostrego sprzeciwu wobec nowego władcy. W kontekście dominują argumenty wychwalające nadaną im konstytucję, zestawione z opisem bezmyślności postępowania studentów wileńskich. Widzimy tutaj odmienność poglądów Ogińskiego i nastawienia młodych powstańców, których idee wyraził w wielu swych pismach Mochnacki. Podkreślał on, że powstanie miało na celu „podźwignienie tego starożytnego gmachu z łomów i rumowisk, dla otarcia z starej pleśni wszystkich naszych krzywd i dolegliwości”<sup>30</sup>. W tym właśnie „stanie między bytem i zagładą, między jestestwem i nicością kryła się zagadka naszej rewolucji i [...] tajemnica naszej polityki”<sup>31</sup>. Uwzględniał zarazem konieczność silniejszej konkretyzacji argumentów, krytykując sens nadania Królestwu Polskiemu konstytucji przez cara. Chcąc uświadomić nieuczciwość takiego układu osobom o poglądach Ogińskiego, zadawał pytanie retoryczne: „Sądzicie, że ten szpargał moskiewski uczyni zadosyć wszystkim potrzebom narodu?”<sup>32</sup>.

Omawiana część wyprowadzona została z kontekstu niezgodności w odbiorze warunków panujących w Kongresówce – z jednej strony miało to być państwo godne uznania społecznego, z drugiej posiadało jednak pewne drobne defekty, które nie upoważniały narodu do wkraczania na drogę rewolucji. Ogiński akcentował, że to, co działo się we Francji między 27 a 29 lipca 1830 roku, wskazywane było w prasie zagranicznej jako główna motywacja dla powstańców listopadowych. Wyprowadził następnie własną tezę, pełną niezrozumiałych do

<sup>29</sup> Cenne syntetyczne wyłożenie sprawy problemu polskiego w odniesieniu do wydarzeń europejskich w latach trzydziestych XIX wieku oraz do wcześniejszej sytuacji w Europie m.in. w: Tadeusz Łepkowski, *Powstanie Listopadowe* (Warszawa: Krajowa Agencja Wydawnicza, 1987); Jerzy Skowronek, *Od Kongresu Wiedeńskiego do Nocy Listopadowej* (Warszawa: Krajowa Agencja Wydawnicza, 1987); Władysław Zajewski, *Powstanie Listopadowe 1830–1831* (Warszawa: Bellona, 2012); Jerzy Zdrada, *Wielka Emigracja po Powstaniu Listopadowym* (Warszawa: Krajowa Agencja Wydawnicza, 1987).

<sup>30</sup> Maurycy Mochnacki, „Restauracja i rewolucja”, w Maurycy Mochnacki, *Pisma krytyczne i polityczne. Tom II*, oprac. Jacek Kubiak, Elżbieta Nowicka, Zbigniew Przychodniak (Kraków: UNIVERSITAS, 1996), 79.

<sup>31</sup> Maurycy Mochnacki, „[Restauracja Polski]”, w Maurycy Mochnacki, *Pisma krytyczne i polityczne. Tom II*, oprac. Jacek Kubiak, Elżbieta Nowicka, Zbigniew Przychodniak (Kraków: UNIVERSITAS, 1996), 75.

<sup>32</sup> Maurycy Mochnacki, „Co teraz rozumieć przez konstytucję w Polsce?”, w Maurycy Mochnacki, *Pisma krytyczne i polityczne. Tom II*, oprac. Jacek Kubiak, Elżbieta Nowicka, Zbigniew Przychodniak (Kraków: UNIVERSITAS, 1996), 45.

końca sprzeczności. Przekonywał, iż sprawa polska miała inne podłoże niż francuska, a zarazem wnosił o konieczność odrzucenia niebezpiecznych wzorców postępowania z Zachodu. Niedokładność relacjonowania zrywu w Królestwie Kongresowym wynikała z faktu spisывania przemyśleń na bieżąco, niemal od początku jego wybuchu, a także z braku dostępu do informacji. Ogiński komentował tę okoliczność jak następuje:

Bez skupiania mej uwagi na francuskich gazetach, które przez wiele miesięcy podtrzymywały okrutną walkę między Polakami i Rosjanami, dołączając najczęściej nieprawdziwe<sup>33</sup> fakty, cudaczne spostrzeżenia i przesadne opinie; bez wyolbrzymiania tych broszur, opublikowanych w Paryżu i dyktowanych prawie w całości przez rewolucyjnego i rozjątrzonego ducha; znalazłem tylko jeden zapis zamieszczony w Przeglądzie Dwóch Światów<sup>34</sup> z miesiąca Sierpnia i Września, który wydawał mi się mniej zatruty i bardziej zbliżony do prawdy, niż wszystkie te, które czytałem do tej pory. Wykonałem kopię, aby dołączyć ją do tych zapisków, zanim dotrą do mnie dokładniejsze, bardziej szczegółowe i prawdziwsze informacje o wszystkim, co stało się w Polsce od początku insurekcji<sup>35</sup>.

Zarzucanie nieprawdziwości przekazowi publicznemu pojawiało się w *Spostrzeżeniach*... w wymiarze bardzo skonkretyzowanym. Kontekstem proponuję więc nazwać całość krytyki, jaką Ogiński ukierunkował na niezgodę panującą w Królestwie Kongresowym oraz na sposób przedstawiania wydarzeń listopadowych przez zagraniczne media. Piszący zmierzał do samodzielnego określenia realnych przyczyn wybuchu walk insurekcyjnych w 1830 roku i umiejscowienia ich na tle rewolucji lipcowej. Odwoływał się niejednokrotnie do tradycji sprzeciwu oraz reform, jaką pozostawiła po sobie potomnym dawna Rzeczpospolita. Ujęcie kontekstu w zarysowaną poniżej triadę nazaczyło cały opis, nie tylko analizowany fragment. W efekcie wspomnienia podlegały nie raz sprzecznym dominantom: aktualna sytuacja w Królestwie Polskim – przekaz zagraniczny wobec trwającego powstania – samodzielne wyjaśnianie genezy i sensu (bądź bezsensu) powstania.

Pozostaje jeszcze pytanie o to, czy spisывany na bieżąco komentarz wydarzeń insurekcyjnych z lat 1830–1831 możemy potraktować w analizie analogicznie do wspomnień, jakie zawierały w sobie *Pamiętniki*... Należy się tu pewne wyjaśnienie, które wyłożyłam w dwóch punktach:

1. Przeważająca część *Spostrzeżeń*... zapisana została w formie retrospektywnej – narrator omawia wydarzenia od roku 1812, a zwłaszcza

<sup>33</sup> Użyte w oryginale słowo *controuvés* może być starszą formą dzisiejszego *controversés* („kontrowersyjne”). Samo *controuvés* jest rzadko używanym współcześnie odpowiednikiem *apocryphe* oraz *mensonger* („niewiarygodny”, „kłamliwy”, „nieprawdziwy”, „fałszywy”).

<sup>34</sup> Podkreślenie w tekście. Oryginalny tytuł czasopisma brzmi: *Revue des Deux Mondes*. Jest to francuski miesięcznik wydawany od lipca 1829 r. po dzień dzisiejszy. Archiwalne numery dostępne są na stronie internetowej czasopisma: <https://rddm.revuedesdeuxmondes.fr/home/whoarewe.php>. Znajdują się tam m.in. numery najstarsze, natomiast brakuje numerów z 1831 r., wskazanych przez Michała Kleofasa Ogińskiego. Z tego roku zamieszczono jedynie numer ze stycznia: [www.revuedesdeuxmondes.fr/revue-details/?intervalstart=1830&intervalend=1839&choosedyear=1831&rid=46568](http://www.revuedesdeuxmondes.fr/revue-details/?intervalstart=1830&intervalend=1839&choosedyear=1831&rid=46568) (dostęp: 20.01.2022).

<sup>35</sup> Ogiński, *Spostrzeżenia*... (skan 12\_1\_307\_40ob-41), 80.

sytuację społeczeństwa żyjącego w ośmiu guberniach wschodnich po roku 1815. Jak wynika z treści, rozpoczął spisywanie pod koniec 1830 (najpewniej w grudniu) lub w początkach 1831 roku – na stronie 74 natrafiamy na datę 5 września 1831:

Do tej pory (5. września 1831) nie wiem wszystkiego, co działo się na Litwie, gdyż od dziewięciu miesięcy nie mam stamtąd żadnych wiadomości, a sprzeczne relacje, które docierały do nas przez gazety, nie mogły dać nam zgodnego z prawdą i właściwego wyobrażenia zajęć, które miały tam miejsce... – ale nie ma wątpliwości, że wybrano niewłaściwy moment, by poruszyć nasze prowincje, które przez długi czas będą odczuwać nieszczęsne skutki tego powszechnego przewrotu<sup>36</sup>.

Dopiero od strony 61 przechodzi Ogiński do okresu bezpośrednio poprzedzającego wybuch powstania, a więc rezygnuje ze wspomniania. Początek ten stanowią słowa:

Kilka kroków, bardziej nieprzemyślanych w głębi duszy niż karygodnych, jednak zawsze bardzo lekkomyślnych, [ze strony – przyp. M.G.] kilku studentów Uniwersytetu Wileńskiego, ściągnęło najpierw uwagę rządu, a później prześladowania i surowe kary, które wywołały sprzeciw opinii publicznej<sup>37</sup>.

*Spostrzeżenia...* liczą sobie w sumie 108 stron, z czego ponad połowę stanowi retrospekcja o dalekim zasięgu temporalnym. Należy uwzględnić ten układ oraz fakt, że część wspomnieniowa zapoczątkowała cały proces zapisu, poprzedzając część sprawozdawczą i mając wpływ na sposób opisywania wydarzeń aktualnych. Niejako „wyrósł” one z ukształtowanej przedtem wizji przeszłości, stając się jej kontynuacją, uzupełniając ją i potwierdzając poglądy narratora na temat lat 1812–1830. Ogiński pisał o powstaniu listopadowym pod wpływem własnego spektaklu retrospektywnego, który zakończył zaledwie stronę wcześniej. Przeważały negatywne komentarze na temat taktyki spalonej ziemi podczas najazdu Wielkiej Armii, a potem nieuczciwego funkcjonowania rosyjskiego wymiaru sprawiedliwości. Poza tym książkę wiele miejsca poświęcił wyzyskowi wobec litewskich chłopów. Nie ma wątpliwości, że relacja z lat 1830–1832 zdominowana została przez świadomość tego, co działo się w przeszłości.

2. W związku z powyższym założeniem w analizowanym tekście będziemy poszukiwać fragmentów, w których narrator bezpośrednio, w podtekście bądź nieświadomie odnosił się do dawnego dziedzictwa narodowego, do nadziei i wzorców unicestwionych wraz z kasatą tożsamości po roku 1795. W omawianej części skupimy się na echach przeszłości, którą przywołują *Pamiętniki...* Opis teraźniejszości również mieści w sobie przekaz dotyczący poczucia tożsamości narodowej, nawet jeśli piszący żyje w przekonaniu, iż tożsamość ta została mu bezprawnie odebrana

<sup>36</sup> Ogiński, *Spostrzeżenia...* (skan 12\_1\_307\_37ob-38), 74.

<sup>37</sup> Ogiński, *Spostrzeżenia...* (skan 12\_1\_307\_31ob-31), 61.

i ostatecznie utracona. Technika kontekstów i znaczeń w tym przypadku posłuży wskazaniu bazy pojęciowej i emocjonalnej oraz fundamentu wzorców narodowych, na których podmiot opierał konstruowaną przez siebie opowieść o dokonującej się rzeczywistości.

## DOMINANTY

W zapisie przytoczonego fragmentu widnieją dwie główne dominanty, których doświadczenie sięgało roku 1815, kiedy to ustanowiono Królestwo Kongresowe, nie włączając w jego granice większości ziem byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Dążenia Ogińskiego w zakresie przywrócenia całej Rzeczypospolitej sięgały roku 1811. Warto przytoczyć syntetyczne ujęcie tej sprawy za Barbarą Pawełko, by uświadomić sobie złożoność problemu oraz podłoże późniejszych uprzedzeń Michała Kleofasa wobec Kongresówki:

Projekt carskiego ukazu firmowany przez Ogińskiego, a przygotowany przez księcia Franciszka Ksawerego Druckiego-Lubeckiego z 22 października 1811 r. przewidywał utworzenie z ośmiu guberni zaboru rosyjskiego jednej prowincji pod historyczną nazwą Wielkie Księstwo Litewskie. Miał nim administrować namiestnik cesarski z siedzibą w Wilnie. Nadal miałyby obowiązywać nawiązująca do Konstytucji 3 maja ustawa rządowa Wielkiego Księstwa Litewskiego. Szybko, bo już w grudniu 1811 r., Ogiński zaczął namawiać cara do przywrócenia bytu Polski, co byłoby, jak argumentował, rozwiązaniem prostszym. Choć projekt Ogińskiego i Druckiego-Lubeckiego nie doczekał się realizacji, niektóre z rozwiązań przezeń zaproponowanych urzeczywistniły się wkrótce w Królestwie Polskim utworzonym w 1815 r., jak choćby idea unii personalnej monarchii konstytucyjnej i absolutnej. Przyczyną niepowodzenia idei restytucyjnej było zwycięstwo Aleksandra I nad Napoleonem, za którego walczyły Legiony Polskie. Swoistą opozycję wobec polsko-litewskiej polityki cara stanowili dowódcy rosyjskiej armii<sup>38</sup>.

Starania księcia nie powiodły się, choć Królestwo Polskie skorzystało z części jego pomysłów, co nie mogło wzbudzać książęcego gniewu. Uczucie niesprawiedliwości wyrosło na gruncie zaniedbania przez Aleksandra I ziem litewskich. Ogiński wypominał je carowi w swych *Spostrzeżeniach...* sporadycznie i w sposób raczej delikatny:

Po nadaniu Konstytucji nowemu Królestwu Polskiemu Cesarz wydawał się zajęty tylko dobrobytem chłopów ze swych guberni zachodnich i wydawał się pragnąć szczerze wyzwolenia z niewoli tej grupy, którą wyróżnił przez szczególną ochronę<sup>39</sup>.

Analizowany zapis zdominowany został właśnie przez niezadowolenie, rozdrażnienie i poirytowanie, jakie w związku ze wskazaną powyżej sprawą narastało

<sup>38</sup> Barbara Pawełko, „Kwestia litewska w doktrynach odbudowy państwowości polskiej przed 1918 r.”, w *Doktryny polityczne i prawne u progu XXI wieku. Wybrane problemy badawcze*, red. Marek Maciejewski, Maciej Marszał (Kolonia: Kolonia Limited, 2002), 113, 114.

<sup>39</sup> Ogiński, *Spostrzeżenia...* (skan 12\_1\_307\_28ob-29), 55.

u Ogińskiego już od roku 1815. Wyraziło się ono najpełniej w surowej krytyce postaw społecznych Polaków z Królestwa, zwłaszcza dającego się zaobserwować sprzeciwu wobec polityki wielkiego księcia Konstantego. Podważanie sensu buntu odnajdujemy w słowach:

Polacy zapominali, że zawdzięczali odrodzenie ojczyzny Cesarzowi Aleksandrowi, że byli mu dłużni wolność, wymierzanie sprawiedliwości w ich państwie, wsparcie rolnictwa, rozwój manufaktur, wolność handlu, ochronę przyznaną naukom i sztukom [...].

A także w kolejnym akapicie:

Wielkiego Księcia oskarżano o zbyt dużą surowość i wybuchowość [...]. Były to skargi odnoszące się do prawdy, ale którym czas i okoliczności mogły przynieść lekarstwo, a kilkoma uspakajającymi obietnicami pod tym względem, a także znosząc prześladowania i niesprawiedliwe kary, jakie istniały do tego czasu, można było uciszyć ducha i wstrzymać niezadowolenie mieszkańców.

Gorszy los Litwinów sprawiał, że księżę nie potrafił zrozumieć reakcji Polaków<sup>40</sup> na rzekomy dyskomfort życia w ich konstytucyjnym państwie. Poza tą dominantą poczucia niesprawiedliwego podziału i rodzącej się zazdrości, pojawia się także druga, ujęta w akapicie początkowym:

Żar tlił się pod popiołem przez wiele lat. Polacy z królestwa przez pewien czas czuli się pocieszeni dzięki konstytucji, którą Cesarz Aleksander im przyznał, i przez tryb administracji wewnętrznej, którą tam ustanowił. Pogwałcenie wielu punktów tej konstytucji oraz akty despotyzmu Wielkiego Księcia Konstantego spowodowały później ich protesty i skargi. Jednak inaczej było w prowincjach poprzednio polskich, włączonych dawniej do Rosji; tam od długiego czasu wrzało niezadowolenie i wzrastało zwłaszcza od kampanii 1812 r. z wielu powodów, które zapisałem w tych notatkach.

Wypowiedź powyższa uświadamia odbiorcy, iż co najmniej od 1812 roku (ręczywiście zaś już od czasu rozbiorów) społeczeństwa polskie i litewskie zmuszone były do postrzegania sytuacji państwa i narodu z przeciwstawnych perspektyw. Powoli kształtował się niekorzystny układ rozbieżności interesów, a wraz z nim zapoczątkowany został proces tożsamościowego rozszczepienia w gronie zaistniałego niedawno narodu Konstytucji majowej. Najdobitniej dominanta ta daje o sobie znać w słowach: „jednak inaczej było w prowincjach poprzednio polskich, włączonych dawniej do Rosji” – zarysowuje się tutaj różnica, odmienność reagowania, a także niezależność postępowania, burząca dawny wzorzec narodowej jedności. Ogiński zaznaczył, iż „Polacy z królestwa przez pewien czas czuli się pocieszeni dzięki konstytucji”, a dopiero później zdecydowali się na sprzeciw, sprowokowani przez swego namiestnika, gdy tymczasem wśród po-

<sup>40</sup> W celu uproszczenia zapisu odnoszę nazwy zbiorowości do odpowiednich terytoriów: Litwini to ludność ziem byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego, która znalazła się w granicach Cesarstwa Rosyjskiego, zaś Polacy to mieszkańcy Królestwa Kongresowego.



szkodowanych Litwinów „od długiego czasu wrzało niezadowolenie i wzrastało zwłaszcza od kampanii 1812 r.”. Byli więc oni większymi nieszczęśliwymi, stając się grupą wyobcowaną. Jest to dominanta uczucia odseparowania i niezgodności dążeń między Polakami i Litwinami, jakkolwiek niewykluczająca akceptacji dawnej wspólnoty.

## ZNACZENIA–PRAWDY PAMIĘCI–WZORCE

Początek fragmentu stanowi wprowadzenie do wybuchu powstania listopadowego. W tym kontekście zastanawia, jakie nastawienie księcia kryje się w słowach: „Żar tlił się pod popiołem przez wiele lat”. Znaczenie tłącego się żaru oraz popiołu wydaje się kluczowe dla określenia sposobu postrzegania Polaków z Królestwa przez Ogińskiego. Zdanie zapisane w oryginale brzmi: „Le feu couvait sous la cendre depuis bien des années”. Słowo „feu” przetłumaczyć możemy nie tylko jako „żar”, ale także, stopniując metaforę siły oddziaływania, jako: „płomień”, „ogień” lub „pożar”. Jednakże czasownik „couvert” („tlić się”, „dojrzewać w ukryciu”, „niańczyć”, „otaczać troskliwą opieką”, „spiskować”, „rozpieszczać”) sygnalizuje działanie stopniowe, powolne i delikatne. Wybrane w translacji pojęcie tłącego się żaru odpowiada również użytemu w symbolice zjawisku fizycznemu – pod popiołem nie napotykałyśmy ognia w postaci żywego płomienia, lecz właśnie żar, o którym nie mówimy, iż płonie, lecz że się tli. Wyrażenie to dotyczy narodu polskiego w rozumieniu, na jakie natrafia się we wspomnieniach z nadziei (w *Pamiętnikach...*), o czym świadczy dalszy ciąg akapitu, w którym pojawiają się zarówno „Polacy z królestwa”, jak i ci bytujący „w prowincjach poprzednio polskich, włączonych dawniej do Rosji”. Refleksję o jednych i drugich Ogiński rozpoczyna zdaniem: „Żar tlił się pod popiołem przez wiele lat”, by następnie wskazać na różne techniki ukrywania bądź uzewnętrzniania „żaru” w Polsce i na Litwie. Pod pojęciem żaru proponuję rozumieć niepokoje społeczne o to, czy ludność pod zaborami będzie traktowana zgodnie z obowiązującymi normami prawnymi. Istotny wydaje się też brak wewnętrznej akceptacji warunków życia po rozbiorach oraz niepowodzenia starań o przywrócenie Rzeczypospolitej. Znaczenie żaru w tym konkretnym przypadku należy uszczegółowić, sprowadzając go do emocjonalnej dynamiki uprzedzeń, niechęci i nienawiści względem zaborcy, co zresztą sam Ogiński doprecyzuje w dalszej części, opisując „niespokojnego i hałaśliwego ducha swych rodaków”. Tak pojęty żar tlił się przez wiele lat – zagniewanie narodowe nie słabło z czasem. Napotykałyśmy tu zjawisko trwania w świadomości grupy poszkodowanej, dopominającej się o wymierzenie sprawiedliwości swemu oprawcy, które przetrwało od roku 1772 aż do 1918. Każdy Polak wychowywany był w micie cudownego przetrwania narodu. Wczesne pokolenie romantyków postrzegało pamięć o przeszłości narodowej właśnie jako niemogący zgasnąć płomień. Mochnacki wyraził to w słowach:

Pamięć jest [to] niezmiernie ważna władza umysłu ludzkiego. [...] Nić przypomnienia i związku, żarzący się świecznik w głowie naszej! [...] W umyśle narodu może także



ściemnieć i zgasnąć wewnętrzny świecznik. Cóż się wówczas dzieje? Oto cienie przeszłości tulają się bez czci i pożałowania<sup>41</sup>.

Zgodnie z założeniami mojej rozprawy doktorskiej, wieloletnie „tlenie się” żaru to efekt dokonanej kasaty tożsamości, z którą naród Konstytucji majowej i jego potomkowie nie mogli się pogodzić. Kasata nie mieściła się bowiem w grupie wydarzeń (a następnie w grupie wspomnień) nazwanych przeze mnie zaburzeniami norm w codzienności i nie mogła ulec oswojeniu ani późniejszemu zniekształceniu w pamięci. Dla przykładu zauważmy, że cytowany Mochnacki, rozpamiętując Ustawę Rządową 3 Maja z innej perspektywy niż Ogiński, czyli jako pośredni odbiorca obrazu zapamiętanego, odnosił się do niej z takim samym uznaniem. Napotykamy też słowa potwierdzające, że młode pokolenie uznawało za oczywiste istnienie jednego, ponadstanowego narodu już w roku 1791. Poczucie doznania kasaty tożsamości trwało nadal po upadku powstania listopadowego, skoro według Mochnackiego Konstytucja majowa:

wchodzi w istotę narodu i całą jego przyszłość zajmuje. Nie tylko ta wiekopomna ustawa poprawiała kształt rządu w Polsce [...]; lecz zarazem wprowadzała wielką reformę w porządku społecznym polskiego narodu<sup>42</sup>.

Mamy tutaj do czynienia ze specyficznym typem świadomości zbiorowej, którą Paul Ricoeur nazwał świadomością traumatyczną w odniesieniu do problematyki zła<sup>43</sup>. Maciej Bugajewski wskazywał na istnienie modelu świadomości traumatycznej, w którym zarówno jednostka, jak i społeczeństwo nawraca stale w pamięci do chwil, „gdy doznało zła w przeszłości, zostało upokorzone, utraciło wielkość i chwałę”<sup>44</sup>, utrwalając tym sposobem doświadczone poczucie skrzywdzenia.

Należy jeszcze zastanowić się nad ewentualną personifikacją pojęcia „popiół”. W niniejszej analizie nie mamy do czynienia wyłącznie z najpowszechniejszą jego symboliką, sprowadzającą się w kręgu kultury chrześcijańskiej z jednej strony do żałoby, nicości i uniżenia<sup>45</sup>, z drugiej zaś do pokuty, oczyszczenia i zmartwychwstania<sup>46</sup>. Standardowe połączenie tych odmienności bliskie było

<sup>41</sup> Maurycy Mochnacki, „O literaturze polskiej w wieku dziewiętnastym. Tom I”, w Maurycy Mochnacki, *Rozprawy literackie*, oprac. Mirosław Strzyżewski (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, 2000), 246–247.

<sup>42</sup> Maurycy Mochnacki, „O rewolucji społecznej w Polsce”, w Maurycy Mochnacki, *Pisma krytyczne i polityczne. Tom II*, oprac. Jacek Kubiak, Elżbieta Nowicka, Zbigniew Przychodniak (Kraków: UNIVERSITAS, 1996), 143.

<sup>43</sup> Paul Ricoeur, *Symbolika zła*, przeł. Stanisław Cichowicz, Maryna Ochab (Warszawa: PAX, 1986); Paul Ricoeur, *Zło. Wyzwanie rzucone filozofii i teologii*, przeł. Ewa Burska (Warszawa: PAX, 1992).

<sup>44</sup> Maciej Bugajewski, *Historiografia i czas. Paula Ricoeura teoria poznania historycznego* (Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2002), 106–108.

<sup>45</sup> Władysław Kopański, *Słownik mitów i tradycji kultury* (Warszawa: Oficyna Wydawnicza Rytm, 2003), 1011–1012.

<sup>46</sup> Joanna Szadura, „Popiół. Hasło do «Słownika stereotypów i symboli ludowych»”, *Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury* 7 (1996): 81–96.

polskiej kulturze ludowej, w której „popiół to symbol umierania, obracania w niewecz, umartwiania ciała, ale i zarodek nowego życia”<sup>47</sup>. Jak zaznaczył Manfred Lurker: „Cechą charakterystyczną wszystkich prawdziwych symboli jest ich podwójna wartościowość; mogą przemieszczać się z jednego bieguna znaczeniowego na drugi”<sup>48</sup>. W badaniu poczucia tożsamości narodowej w ego-narracji konieczne jest jednak zgłębienie znaczenia tego symbolu na podstawie konkretnych okoliczności, w jakich posłużył się nim Ogiński. Należy zatem zadać pytanie, czy możemy powiązać popiół ze znaczeniami niestandardowymi:

- jako warunki życia ludności pod zaborami – bezwartościowa rzeczywistość, zdegradowana przez zależność Królestwa Polskiego od Rosji lub brak bytu państwowego w przypadku ziem litewskich; popiół to całokształt okoliczności niesprzyjających rozwojowi narodowej kultury, gospodarki, tradycji politycznej, zaburzających utrwalanie się i dojrzewanie poczucia wspólnej tożsamości ponadstanowej; popiół to świat Polaków ukształtowany wbrew ich woli, odbierający im godność, jakiej doświadczyli po ustanowieniu Konstytucji 3 Maja;
- jako ludność zhańbiona przez rozbiory, poniżona przez władze zaborcze, tracąca honor przez uciekanie się do postaw niegodnych uczciwego obywatela; to ludzie zmuszeni do porzucenia dawnych wzorców narodowych i obywatelskich i do walki o przetrwanie, niejednokrotnie do współpracy z zaborcą lub do wszelkiego rodzaju oszustw; to społeczeństwo pozbawione powodów do dumy narodowej, tracące poczucie jedności.

Jeżeli pod pojęciem żaru rozumiemy ogół opisanych powyżej odczuć względem zaborcy, to z tłumiącym te emocje popiołem powinniśmy kojarzyć społeczeństwo. Nie da się jednak odseparować postaw społecznych od warunków, w jakich żyje dana grupa. Proponuję syntetyczne rozumienie znaczenia „żaru tłącego się pod popiołem” – Polacy od początku odczuwali wewnętrzny sprzeciw wobec wszelkiego ucisku ze strony zaborców. Sprzeciw ten nie słabł z biegiem lat, a tłumienie potrzeby jawnego sprzeciwu sprawiało, iż Polacy przyjmowali na zewnątrz postawę uległego ludu podbitego. Ten wizerunek nie sprzyjał zachowaniu godności narodowej. Naród został więc w pierwszym zdaniu naznaczony dwiema sprzecznymi cechami: wytrzymałością wewnętrzną (tłący się żar) oraz zewnętrznym pohańbieniem (popiół). Nie sposób nie dostrzec tu obciążenia emocjonalnego, które określiłam mianem prawdy pamięci.

Skupmy się teraz na następującym fragmencie:

Żar tlił się pod popiołem przez wiele lat. Polacy z królestwa przez pewien czas czuli się pocieszeni dzięki konstytucji, którą Cesarz Aleksander im przyznał, i przez tryb administracji wewnętrznej, którą tam ustanowił. Pogwałcenie wielu punktów tej konstytucji oraz akty despotyzmu Wielkiego Księcia Konstantego sprowokowały później ich protesty i skargi. Jednak inaczej było w prowincjach poprzednio polskich, włączonych dawniej do Rosji; tam od długiego czasu wrzało niezadowolenie i wzrastało zwłaszcza od kampanii 1812 r. z wielu powodów, które zapisałem w tych notatkach.

<sup>47</sup> Szadura, „Popiół”, 81.

<sup>48</sup> Manfred Lurker, *Przesłanie symboli w mitach, kulturach i religiach*, przeł. Ryszard Wojnakowski (Kraków: Wydawnictwo Znak, 1994), 27.

W konstrukcji powyższej wypowiedzi należy wskazać cztery punkty naznaczające:

1. Polacy z królestwa przez pewien czas czuli się pocieszeni dzięki konstytucji;
2. pogwałcenie wielu punktów tej konstytucji [...] spowodowało później ich protesty i skargi;
3. inaczej było w prowincjach poprzednio polskich, włączonych dawniej do Rosji;
4. tam od długiego czasu wrzało niezadowolenie, i wzrastało zwłaszcza od kampanii 1812 r.

Na początku zapisu zaakcentowano, że Polacy nie od razu zamierzali przeciwstawić się polityce rosyjskiej, lecz zaufali nadanej im konstytucji. Dopiero gdy zaborca zawiódł ich oczekiwania, zdecydowali się stawić opór. Opis ten sam w sobie nie został naznaczony negatywnie; cech krytyki nabrał dopiero, gdy takiej postawie Polaków książe przeciwstawił odmienność sytuacji na Litwie. Litwini znaleźli się w trudniejszych warunkach, co sugerują punkty 3. i 4.: u nich zabrakło „pocieszenia dzięki konstytucji”, nie było więc nawet konkretnych powodów do sprzeciwu – nie mogło dojść do pogwałcenia dokumentu, który nie istniał. W przeciwieństwie do początkowego politycznego „wygodnictwa” polskiego, na Litwie „od długiego czasu wrzało niezadowolenie”. Tamtejsza ludność nie zaakceptowałaby zamienników niepodległości narodowej. Litwini jawią się w tym zestawieniu jako wierniejsza część narodu, niezwolniona nigdy z obowiązku sprzeciwu wobec wroga. Fragment powyższy moglibyśmy przełożyć, jak następuje: „Rozdrażnienie narodu, choć w hańbiący sposób ukrywane, nie gasło od lat. Polacy z Królestwa mieli o wiele lepsze warunki niż my na ziemiach litewskich. Gdy dostali nową konstytucję, pogodzili się ze stratą Rzeczypospolitej i zadowolili Królestwem Polskim. Dopiero gdy Konstytucję pogwałcono, przypomnieli sobie, że nadal są pod zaborami i powinni bronić swych dawnych praw. Za to Litwini nie dostali nic z tego, co Aleksander dał Polakom. Nigdy też nie przyjęliby postawy uległości i nie zgodzili się na jakieś zastępstwa za niepodległość. Oni już od bardzo dawna sprzeciwiali się rzeczywistości rozbiorów”.

Mimo przedstawionej propozycji nie powinniśmy nadinterpretować tekstu i doszukiwać się w nim postawy antypolskiej, odzywającej niechęci do rodaków z Królestwa. W przytoczonych słowach widzimy raczej, że Ogiński dźwigał trudną do zaakceptowania świadomość o tym, że naród został rozdzielony nie tylko terytorialnie, lecz z tego powodu jego członkowie stawali się sobie coraz bardziej obcy. Jest to emocjonalny wyraz opisanej już dominanty rozejścia się dróg narodowych, rozgałęzienia na interes polski oraz litewski. Obecnie poszukujemy doświadczeń w tym przypadku przez księcia uczuć. Zauważmy, iż gorycz i rozżalenie ukierunkowane na Polaków są we fragmencie bardzo słabo dostrzegalne. W tekście dominuje ton informujący o niekorzystnym odseparowaniu i sprzeczności postaw, bez wyraźnego napiętnowania tych, „którzy mieli lepiej”. Dlatego pierwszą prawdę pamięci należy skojarzyć z bólem niechcianego uświadomienia. Opowiadający o zaistniałej w narodzie obcości i odmienności mógł żałować, że doszło do tego typu przemiany. Jest wysoce prawdopodobne, że nie potrafił pogodzić się z tak niekorzystnym stanem rzeczy, którego opisy-

wanie potęgowało uczucie poniesionej przez naród straty tożsamościowej oraz porażki politycznej.

Prawda pamięci jest w tym przypadku bardzo bliska dominancie wyjściowej, co wynika z wykonania przez księcia zapisu na bieżąco, nie zaś w dłuższym odstępie temporalnym. Mimo to uczucia towarzyszące opisowi rzeczywistości są wtórne względem tych doświadczonych i mogą przejść pewną przemianę – na przykład złagodzenie bądź spotęgowanie. W tekście dotyczącym wydarzeń niezwiązanych z kasatą tożsamości należałoby uwzględniać nawet całkowite przekształcenie pod wpływem refleksji i procesu narracyjnego. Jednak w badanym przypadku presja kasacyjna pozostawia zapis w orbicie oddziaływania dominant wyjściowych.

Dalej natrafiamy na komentarz rewolucji lipcowej, w którym pojawia się pojęcie „ducha rodaków”, w rozwinięciu pełne sprzecznych, niejasnych znaczeń, z ukrytą przesłanką na temat zaburzonego wzorca narodowego:

Za dobrze znałem niespokojnego i hałaśliwego ducha mych rodaków, ich zatwardziałą nienawiść do Rosjan, ich poświęcenie dla sprawy wolności oraz ufność, jaką największa ich liczba pokładała w sentymentach Francuzów wobec nich, aby nie mieć pewności, że to, co wydarzyło się właśnie w Paryżu, rozbudziło w nich pasje, które były tłumione tylko siłą, nie mogąc nigdy być całkowicie uspijonymi.

Zdanie to w oryginale brzmi:

Je connaissais trop bien l'esprit inquiet et turbulent de mes compatriotes, leur haine invétérée pour les Russes, leur dévouement pour la cause de la liberté, et la confiance que le plus grand nombre d'entre eux avait toujours mis dans les sentiments des français à leur égard, pour ne pas avoir la certitude que ce qui venait de se passer à Paris, ne réveillât en eux des passions qui n'avaient été que comprimées par la force, sans jamais avoir pu être tout à fait assoupies.

Translacja jest dosłowna, bowiem w tekście określenie „l'esprit de mes compatriotes” oznacza dokładnie „ducha mych rodaków”. Moglibyśmy w tym kontekście zastosować jeszcze inne znaczenia wyrazu „esprit”, takie jak „umysł”, „zmysł” lub „zdolność”, jednak przymiotniki „niespokojny” oraz „hałaśliwy” w zasadzie wykluczają dwie ostatnie propozycje. Przypisanie słowa „duch” do konkretnego podmiotu, w naszym przypadku do rodaków, czyni je synonimem duszy, choć w odniesieniu do zbiorowości jest to wymiar wyłącznie metaforyczny. Zapożyczenia wyrazu „dusza” dokonałam z teologii katolickiej – zgodnie z Katechizmem Kościoła Katolickiego pojęcie to „często oznacza w Piśmie świętym życie ludzkie lub całą osobę ludzką, ale także wszystko to, co w człowieku jest najbardziej wewnętrzne i najwartościowsze; [...] «dusza» oznacza zasadę duchową w człowieku”<sup>49</sup>. Jest więc przypisana do osoby, jednak często zapożyczana dla podmiotu zbiorowego. Zyskuje się dzięki temu wymiar wspólnotowy danej grupy, przypisując jej duchowe zjednoczenie, czyli istnienie tożsamości, na przykład narodowej. W translacji *Spostrzeżeń...* pozwoliłam sobie na zaproponowanie zamienników synonimicznych – duszy i ducha – mimo że w Piśmie Świę-

<sup>49</sup> Katechizm Kościoła Katolickiego, par. 363 (Poznań: Pallotinum, 1994), 93.

tym napotykały rozgraniczenia (np. 1 Tes 5,23; Hbr 4,12)<sup>50</sup>. W prowadzonej analizie z samego tekstu wyносimy, iż piszący pod pojęciem duch/dusza rozumiał zbiór cech narodu odpowiadających za jego postawy, zachowania i poglądy. Podobnie w przypadku wyrazu „compatriotes” – oznaczającego zwykle po prostu rodaków lub współziomków. „Duch rodaków” albo „dusza współziomków” są tutaj translacyjnymi formami bliźniaczymi. Ogiński odnosił się do postępowania wszystkich, którzy zaangażowali się z czasem w powstanie listopadowe, a ono nie ograniczyło się wyłącznie do terytorium Królestwa Kongresowego. Pragnął zatem wypowiedzieć się na temat „ducha swych rodaków” w rozumieniu jeszcze przedrozbiorowym – włączając do tego grona ludzi gotowych do walki, niezależnie od ich miejsca pochodzenia czy zamieszkania. Chodziło mu o społeczeństwo po rozbiorach, o ofiary kasaty tożsamości. Ich duch okazał się dobrze mu znanym, niespokojnym i hałaśliwym, co wzbudzało niepokój piszącego, nastawionego sceptycznie do rewolucji lipcowej we Francji. „Niespokojny” posiada synonimy translacyjne w wyrazach „zaniepokojony” lub „zatrwożony” (*inquiet*); ich wprowadzenie jako zamienników nie zmienia przekazu zdania. Natomiast „hałaśliwy” (*turbulent*) możemy przetłumaczyć również jako „niespokojny” – z tego powodu wybrałam zaproponowane zestawienie. Niespokojność ducha rodaków wynikała właśnie z trwogi i zaniepokojenia. O ile Polaków niepokoić mogły postawy wielkiego księcia Konstantego wobec ich praw konstytucyjnych, Litwini bali się pozostania na zawsze tylko częścią Rosji, bez jakichkolwiek szans na choćby częściową autonomię. To zaś mogło w ich wyobrażeniu przynieść drastyczne skutki nie tylko dla gospodarki, ale także przetrwania świadomości narodowej przyszłych pokoleń. Nie powinniśmy więc traktować określenia „niespokojny duch rodaków” jako obraźliwego czy krytykującego ich nastawienie. Szczególnej uwagi wymaga jednak przymiotnik „hałaśliwy”. Być może dotyczył on skłonności do sprzeciwiania się przez podnoszenie głosu, zwyczaju charakterystycznego dla przedstawicieli narodu szlacheckiego. Mógł więc odzwierciedlać sposób postrzegania rodaków przez Ogińskiego jako ludzi chaotycznych, wybuchowych i mówiących więcej niż to konieczne, zamiast podejmować konkretne działania. Najprostszym skojarzeniem dla wyrazu „hałaśliwy” wydaje się termin „awanturniczy”, tym bardziej, że „turbulent” oznacza również tyle, co „burzliwy”. Duch rodaków jawił się Ogińskiemu jako zatrwożony i wzburzony, zaniepokojony i gotowy do wyklócania się o swoje racje. Było to w pierwszym przypadku określenie neutralne, w drugim raczej sceptyczne, ale nie mogło w żadnym z nich nabrać znaczenia obraźliwego czy degradującego. Wnioskuje o tym, ponieważ ducha owego Ogiński „dobrze znał”, a w dodatku nie wypierał się, że jest to duch jego rodaków. Wyrażone znajomość i przynależność czyniły księcia współnikiem wymiaru duchowego. W oczach odbiorcy stawał się jednym z tych, o których pisał. Choć Michał Kleofas pozostawał zewnętrznym obserwatorem postaw Polaków, nie mógł jednak w pełni pozwolić sobie na ich zwymyślanie. Podsumowując, w zwrocie „niespokojny i hałaśliwy duch mych rodaków” powinniśmy odnaleźć następujące znaczenie:

<sup>50</sup> Katechizm Kościoła Katolickiego, par. 367, 93.

- duch rodaków – trwały, dziedziczony przez pokolenia zbiór cech wspólnotowych, wspólna świadomość sytuacji grupy oraz wspólne sposoby reagowania w chwilach zaniepokojenia;
- duch jest niespokojny – rodacy są świadomi czyhających zagrożeń, możliwych do poniesienia strat;
- duch jest hałaśliwy – rodaków charakteryzują cechy typowe dla czasów wolnych sejmów Rzeczypospolitej oraz dla tradycji sejmikowej;
- mowa jest o duchu moich rodaków – rodacy to poza więzami krwi najbliżsi nam ludzie; pisząc o swoich rodakach zaznaczam, że wiele mnie z nimi łączy, że jestem jednym z nich, a zatem współdzielę także ducha tej wspólnoty.

Zastanówmy się, co mówi nam na temat samych rodaków zbiór epitetów zgromadzonych w tym zdaniu. Natrafiamy z jednej strony na określenie pejoratywne: „zatwardziałą nienawiść do Rosjan”, z drugiej zaś na pozytywne: „poświęcenie dla sprawy wolności”. Na końcu pojawia się jeszcze wypowiedziane z dystansem sformułowanie o „ufności, jaką największa ich liczba pokładała w sentymentach Francuzów wobec nich”. Uwzględniwszy zaistnienie uprzedzeń Ogińskiego względem polityki francuskiej po roku 1804 oraz jego oficjalne przejście na stronę rosyjską w roku 1810, przypuszczać należy, że nawet zawód doświadczony względem obietnic Aleksandra I nie złagodził negatywnego odnośnienia się do wszelkich rewolucji oraz monarchii lipcowej. Z tego powodu zbyt nie zaufanie rodaków względem Francji było potępiane przez księcia. Choć w kolejnym akapicie Ogiński nie ukrywa, że Polacy byli dodatkowo prowokowani przez wielkiego księcia Konstantego, którego „prześladowania i kary [...] dopełniały oburzenia opinii publicznej przeciw rządowi”, to jednak należy zaznaczyć, że w tym fragmencie zburzeniu uległ zbudowany w *Pamiętnikach...* ważny wzorzec waleczności narodu. Zaistniał wręcz antywzorzec pseudowaleczności jako pokłosie zatwardziałej nienawiści i naiwnej, przesadnej ufności. Gotowość do poświęcenia stanowiła pożywkę dla niewłaściwych decyzji, choć tym nadal przyświecały dawne „wzniosłe idee”.

O ile omówiona początkowa prawda pamięci miała wymiar delikatnego zasygnalizowania okoliczności dzielących naród, o tyle kolejna uwidoczniała faktyczną zazdrość, o jakiej wspominałam przy okazji wskazywania dominant. Ma ona charakter wyraźnie wypominający Polakom ich niewdzięczność względem carskich dobrodziejstw, wyrastając z tej wady ducha rodaków, którą Ogiński określił uprzednio mianem „zatwardziałej nienawiści”:

Polacy zapominali, że zawdzięczali odrodzenie ojczyzny Cesarzowi Aleksandrowi, że byli mu dłużni wolność, wymierzenie sprawiedliwości w ich państwie, wsparcie rolnictwa, rozwój manufaktur, wolność handlu, ochronę przyznaną naukom i sztukom, upiększenie ich stolicy, wyznaczenie traktów i bitych dróg, porządek i spokój wśród wszystkich klas obywateli, mądre zreformowanie dawnych nadużyć oraz utworzenie jednej armii czterdziestu tysięcy mężczyzn, która, jeśli chodzi o jej dyscyplinę, odwagę żołnierzy, którzy ją tworzyli, i o jej zorganizowanie, mogła uchodzić za jedną z pierwszych armii Europy.

Precyzyjne streszczenie tej prawdy pamięci okazuje się stosunkowo proste, jeśli uwzględnimy, że treść akapitu stanowi przeciwieństwo wszystkiego, co wcześniej



książę opisał w *Spostrzeżeniach*... na temat sytuacji na litewskich ziemiach zabranych. Gdy spojrzymy na całość obrazu rzeczywistości, odnajdziemy w analizowanym akapicie bolesne wyliczenie Polakom z Królestwa przydzielonego im niezaskądzenie dobrobytu i komfortu życia oraz wypomnienie ich roszczeniowej postawy. Ta prawda pamięci wiązała się z dyskomfortem i niesmakiem, jaki pozostawił po sobie pierwszy przyływ zazdrości. Ogińskiego drażniła paradoksalna sytuacja, w której naród został podzielony na „lepszych” i „gorszych”, na pielęgnowanych przez cara Polaków i biedniejszych, mniej ważnych Litwinów. Powyższa taktyka miała swoje podłoże w celowej manipulacji społeczeństwami, zasiewania między nimi ziarna niezgody i oddzielności. Nawet osobę tak doświadczoną i obeznaną z zabiegami propagandowymi jak Michał Kleofas doprowadziła ona do wykonania notatki pełnej goryczy i zniesmaczenia w odniesieniu do Polaków. Pokazuje to, że w chwili rodzenia się początków rywalizacji polsko-litewskiej w opozycji do zaborcy, książę utożsamiał się bardziej ze społecznością litewską i z ziemią, z których wywodził się jego ród. Efektem końcowym okazała się niemożność zniesienia nawet samego faktu, że mieszkańcy Kongresówki buntują się przeciw doznany niesprawiedliwościom, jakby „zapominali, że zawdzięczali odrodzenie ojczyzny”, wraz z szeregiem rzekomych wspaniałości, „Cesarzowi Aleksandrowi”.

Zazdrosne nastawienie narrator starał się jednak zatuszować i zrównoważyć, przyznając, że polskie niezadowolenie nie było całkiem bezpodstawne. Jakkolwiek „były to skargi odnoszące się do prawdy”; zarazem „czas i okoliczności mogły przynieść lekarstwo, a kilkoma uspakajającymi obietnicami pod tym względem, a także znosząc prześladowania i niesprawiedliwe kary, jakie istniały do tego czasu, można było uciszyć ducha i wstrzymać niezadowolenie mieszkańców”. Michał Kleofas proponował więc w miejsce rozruchów społecznych cierpliwe czekanie, aż carski brat przestanie nadużywać swej władzy, przekonując tym samym, że człowiek ten mógł zmienić się na lepsze niejako samoistnie. Nie wiemy, czy naiwność książęca sięgała aż tak dalece, czy też piszący chciał jeszcze bardziej podważyć sensowność działań powstańczych. Ostatecznie musiał jednak przyznać, że ze strony władz rosyjskich „nie zrobiono nic, a wzburzenie, które narastało z dnia na dzień, w końcu wybuchło”. Tym samym w omówionej prawdzie pamięci pobrzmiewa także dylemat opowiedzenia się po którejś ze stron – w zgodzie lub w opozycji do dawnych wzorców jedności całego narodu. W przypadku przeanalizowanego fragmentu konieczne jest wyprowadzenie wzorców narodowych z uwzględnieniem antagonizmu między tym, co wyrażone, a tym, co oczekiwane. Z konstruktywnej krytyki narodu, dokonanej przez Ogińskiego jako wstęp do dalszych refleksji, wyłaniają się niespełnione oczekiwania wobec rodaków. Możemy wskazać cztery wzorce pozostające utopią w niespełniających się marzeniach księcia. Pierwszy to oczekiwanie, aby wszyscy członkowie narodu funkcjonowali w takim samym układzie polityczno-ustrojowym, jako wspólnota niezróżnicowana ze względu na strefy wpływów zagranicznych. Jest to wzorec wykluczenia różnic dzielących, odmienności realiów życia po oddziaływaniu innych czynników zewnętrznych. Został on wyprowadzony pośrednio z całości zapisu, bezpośrednio zaś z analizy i interpretacji słów: „[...] jednak inaczej było w prowincjach poprzednio polskich, włączonych dawniej do Rosji; tam od długiego czasu wrzało niezadowolenie [...]”. Drugi wzorec nazwałabym dojrzałością kalkulacji zysków. Zgodnie



z nim naród potrafi dla własnego dobra przyjmować postawę pokory względem władzy, charakteryzuje go umiejętność podporządkowania się, gdy wymaga tego sytuacja. Dojrzałość obywateli ujawnia się także w zaistnieniu zbiorowego poczucia wdzięczności względem autentycznego dobroczyńcy. Mamy tu do czynienia z wizją wspólnoty uwzględniającej dobro wspólne i interes narodowy, których wysoka wartość przedkładana jest nad źle pojmowaną dumę czy pychę narodową. Odnajdujemy to w wyliczeniu rozpoczynającym się od słów: „Polacy zapominali, że zawdzięczali odrodzenie ojczyzny Cesarzowi Aleksandrowi, że byli mu dlužni wolność, wymierzanie sprawiedliwości w ich państwie, wsparcie rolnictwa, rozwój manufaktur, wolność handlu [...]” i dalej w sugestii: „Były to skargi odnoszące się do prawdy, ale którym czas i okoliczności mogły przynieść lekarstwo [...]”. Wzorcem pozornie sprzecznym względem powyższego jest kolejny wyłoniony w wyniku analizy, który nazwiemy wiernością wobec zasad i wobec oczekiwań. Ogiński promował ideę, w której naród nie przyjmuje postaw czasowej uległości i nie zadawała się częściowym spełnianiem oczekiwań przez władzę. Od początku sprzeciwia się spotykającej go niesprawiedliwości, jak to czynili Litwini w ośmiu guberniach wschodnich włączonych do Rosji. Wzorec ten ujawnia się w słowach, z których można było wydobyć także częściowo pierwszy z omówionych wzorców: „[...] jednak inaczej było w prowincjach poprzednio polskich, włączonych dawniej do Rosji; tam od długiego czasu wrzało niezadowolenie, i wzrastało zwłaszcza od kampanii 1812 r. z wielu powodów, które zapisałem w tych notatkach”. Pozorna sprzeczność między wzorcami drugim i trzecim odzwierciedlała rodzącą się w Ogińskim niechęć wobec mieszkańców Królestwa Polskiego i jego tendencję do stawiania po stronie ludności litewskiej, to samo, co zostało skrytykowane u „Polaków”, zasługiwało na ukazanie w pozytywnym świetle u Litwinów. Książę argumentował swoją postawę cięższymi warunkami bytowania tych drugich. Ostatni wzorec przywraca wszystkim równość w jego sentymentach. Cały naród ma posiadać wspólnego ducha, jednoczącego w obliczu trudnych doświadczeń, jest więc wspólnotą o umiejętności postrzegania wzajemnego przeżywania i odczuwania. W narodzie to, co jednostkowe, scala się na zasadzie współuczestnictwa i współodczuwania. Choć duch naznaczony zostaje cechami buntu i sprzeciwu, jakiego książę odradzał rodakom, to ważniejszy jest fakt, iż wymiar duchowy nie dzieli, lecz scala. Takie przesłanie zawiera warstwa oznakowa i prawda pamięci w słowach: „Za dobrze znałem niespokojnego i hałaśliwego ducha mych rodaków, ich zatwardziałą nienawiść do Rosjan, ich poświęcenie dla sprawy wolności [...]”, a także: „[...] znosząc prześladowania i niesprawiedliwe kary [...] można było uciszyć ducha i wstrzymać niezadowolenie mieszkańców. Ale nie zrobiono nic, a wzburzenie, które narastało z dnia na dzień, w końcu wybuchło”.

## SYNTEZA

W przeanalizowanych wspomnieniach Ogiński starał się określić własny stosunek do powstania listopadowego, porównując sytuację walczących z czasami bezpośrednio poprzedzającymi zniknięcie Rzeczypospolitej. Próbował także przekonać do swych racji przyszłych odbiorców.

Zapis wykonany został w kontekście krytyki stosunków panujących w Królestwie Kongresowym między władzą a społeczeństwem, podważania przekazu prasy zagranicznej na temat powstania listopadowego, a także w kontekście osobistych prób wskazania genezy powstania.

Za dominanty wyjściowe uznano rodzący się po 1815 roku konflikt interesów między Polakami z Królestwa a Polakami-Litwinami przebywającymi na ziemiach zabranych oraz wynikającą z tego zazdrość wobec lepszych warunków społeczeństwa polskiego w Królestwie. Sposób zapisu zdominowały także starania księcia o zachowanie dystansu emocjonalnego wobec kwestii powstania listopadowego, a z drugiej strony zazdrość z powodu gloryfikowania powstańców przez prasę zagraniczną.

W trakcie analizy wskazano następujące prawdy pamięci: uczucie poniesionej straty tożsamościowej, uraza spowodowana nierównym traktowaniem przez zaborcę, bolesna świadomość złudności dawnych nadziei, tłumione pragnienie poparcia walczących powstańców, wewnętrzne dylematy związane z powstaniem.

Z prawd pamięci wyłoniły się następujące wzorce narodowe: naród niewiukłany w jakiegokolwiek podziały wewnętrzne, potrafiący okresowo dostosowywać się do wymogów silniejszego hegemonu, ale zarazem konsekwentny w realizowaniu własnych potrzeb i pragnień narodowych, połączony duchowym wymiarem trwania wspólnoty.

## PODSUMOWANIE

Powyższa analiza, przeprowadzona techniką kontekstów i znaczeń, pozwoliła wyprowadzić interpretację wspomnień o randze kasat tożsamości księcia Michała Kleofasa Ogińskiego, ukierunkowaną na rozpoznanie jego oczekiwań względem uciskanego przez zaborcę narodu. W wielu zwrotach i sformułowaniach udało się odnaleźć prawdy pamięci, a następnie rozpoznać wynikające z nich wzorce narodowe. Dzięki temu możliwe stało się przejście od pierwszej warstwy informacyjnej tekstu ku trzeciej warstwie oznakowej. Osiągnięcie zbliżenia mentalnego między badaczem a podmiotem badanym, będące ważnym wymogiem techniki kontekstów i znaczeń, pomogło ukazać naród oczyma księcia i zdefiniować najbardziej pożądane przezeń cechy narodowe. Pojawienie się pewnych sprzeczności przekazu potwierdziło założenie o rozczłonkowaniu odniesień indywidualnych – reflektujący rzeczywistość zaborów ulegał bardzo odmiennym stanom emocjonalnym. Jako przedstawiciel narodu Konstytucji majowej nie potrafił odnaleźć się w rzeczywistości porozbiorowej, dlatego jego prywatne zapiski wymagały badania z elementami studium przypadku. Artykuł może posłużyć jako zaproszenie do dyskusji na temat przydatności techniki kontekstów i znaczeń w badaniach innych kategorii wspomnień, badaniach materiałów współczesnych, jak również do upowszechnienia jej użycia w dziedzinie nauk humanistycznych. W Tabeli 1. zebrano wnioski z przeprowadzonej analizy.

Tabela 1. Podsumowanie analizy przeprowadzonej techniką kontekstów i znaczeń

dominanty	kontekst	znaczenie	„prawdy pamięci”	wzorce
Rodzące się uczucie odmienności reakcji i dążeń pomiędzy ludnością z ziem litewskich a mieszkańcami Królestwa Kongresowego; zanikające przeswiadczenie o wspólności interesów; sytuacja postrzegana z różnych perspektyw.	Dokonywana na bieżąco krytyka niezgodności panującej w Królestwie Kongresowym między społeczeństwem a władzą. Niezrozumiały przekaz prasy zagranicznej na temat powstania listopadowego. Próba samodzielnego wskazania genezy powstania listopadowego, odniesienia jego natury względem rewolucji lipcowej we Francji oraz dawnych sposobów radzenia sobie z konfliktami w Rzeczypospolitej.	„Żar tłący się pod popiołem” to wewnętrzne pragnienie narodu, by wyzwolić się spod władzy zaborczej, które nie słabnie z czasem, lecz ze względu na konieczność jego ukrywania dochodzi do splamienia narodowej godności i osłabienia pozytywnego wizerunku narodu.	Bolesne uczucie ponoszonej straty tożsamości, niechęć na i uciążliwa świadomość, że wypracowana z trudem jedność narodowa jest traciona z powodu odmiennych postaw wobec zaborcy.	Istnienie narodu wyklucza występowanie różnych działających w jego wnętrzu. Naród charakteryzuje umiejętność dokonywania rozsądnej i dojrzałej kalkulacji zbiorowego zysku.
Niezadowolenie, rozdrażnienie, poirytowanie – zaczątki uczucia zazdrości z powodu gorszego losu Litwinów niż Polaków.		„Niespokojny i hałaśliwy duch rodaków” to wspólny dla całego narodu, a ukształtowany w przeszłości zbiór cech, odpowiadających za sposób reagowania zbiorowego w różnych sytuacjach; jednostka współdziała ducha z rodakami nawet wówczas, gdy postrzega te cechy jako niewłaściwe, niepożądane.	Uraza względem tej części rodaków, która została potraktowana lepiej od reszty; do głosu dochodzą pozostałości po dawnej zazdrości, po poczuciu niesprawiedliwego podziału narodu na „lepszych” i „gorszych”; gorzcy wyraża się w formie wypominania; poczucie niższości – zaniżona samoocena księcia, który solidaryzował się ze społeczeństwem Litwy; prężnie walczyli o pozostanie wiernym lub odrzucenia wzorca jedności narodowej.	Naród nie rezygnuje ze swoich oczekiwań, pozostaje wierny raz przyjętym zasadom. Wszyscy członkowie narodu współdziała ze sobą wymiar duchowy, istnieje dusza narodu.

## PODZIĘKOWANIA

Niniejszy artykuł powstał na podstawie mojej rozprawy doktorskiej pod tytułem: „Problem tożsamości narodowej w ego-narracjach Michała Kleofasa Ogińskiego”, obronionej w roku 2023. Składam wyrazy wdzięczności za wszelką pomoc, wsparcie i merytoryczne wskazówki ze strony promotorki, prof. dr hab. Violetty Julkowskiej z Zakładu Dydaktyki Historii na Wydziale Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Pozyskanie nowych, niepublikowanych dotąd materiałów źródłowych stało się możliwe dzięki jej staraniom w ramach kierowanego przez nią grantu badawczego pod tytułem „Izabela z Ostaszewskich Ziemińska (1910–2017). W kręgu rodzinnych tradycji muzycznych”, w którym pełniłam funkcję podwykonawcy. Instytucją finansującą grant był Instytut Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

## BIBLIOGRAFIA

- Assmann, Jan. *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, przeł. Anna Kryczyńska-Pham. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 2016.
- Bugajewski, Maciej. *Historiografia i czas. Paula Ricoeura teoria poznania historycznego*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2002.
- Erikson, Erik. *Dzieciństwo i społeczeństwo*, przeł. Przemysław Hejmej. Poznań: Dom Wydawniczy Rebis, 1997.
- Erikson, Erik. *Tożsamość a cykl życia*, przeł. Mateusz Żywicki. Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka, 2004.
- Gadamer, Hans-George. *Prawda i metoda*, przeł. Bogdan Baran. Kraków: Inter Esse, 1993.
- Grzybowski, Jacek. „Bycie w identyżności i tożsamości. Próba uchwycenia ontologicznych rozstrzygnięć Martina Heideggera”. *Filo-Sofija* 23, 4 (2013): 155–174.
- Gumper, Małgorzata. *Problem tożsamości narodowej w ego-narracjach Michała Kleofasa Ogińskiego*. Poznań: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Wydział Historii, 2023.
- Heidegger, Martin. *Bycie i czas*, przeł. Bogdan Baran. Warszawa: PWN, 1994.
- Heidegger, Martin. *Identyżność i różnica*, przeł. Janusz Mizera. Warszawa: Wydawnictwo Aletheia, 2010.
- Husserl, Edmund. *Wykłady z fenomenologii wewnętrznej świadomości czasu*, przeł. Janusz Sidorek. Warszawa: PWN, 1989.
- Katechizm Kościoła Katolickiego. Poznań: Pallotinum, 1994.
- Kmita, Jerzy. *Wykłady z logiki i metodologii nauk*. Poznań: PWN, 1973.
- Kopaliński, Władysław. *Słownik mitów i tradycji kultury*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Rytm, 2003.
- Lejenune, Philippe. „Pakt autobiograficzny”, przeł. Aleksander Wit Labuda. *Teksty: teoria literatury, krytyka, interpretacja* 5, 23 (1975): 31–49.
- Lurker, Manfred. *Przesłanie symboli w mitach, kulturach i religiach*, przeł. Ryszard Wojnakowski. Kraków: Wydawnictwo Znak, 1994.
- Łepkowski, Tadeusz. *Powstanie Listopadowe*. Warszawa: Krajowa Agencja Wydawnicza, 1987.
- Maruszewski, Tomasz. *Pamięć autobiograficzna*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, 2005.

- Miller, David. „Państwo narodowe: umiarkowana obrona”. W *Komunitarianie: wybór tekstów*, red. Paweł Śpiewak, przeł. Piotr Rymarczyk, Tadeusz Szubka, 321–350. Warszawa: Fundacja Aletheia, 2004.
- Mochnacki, Maurycy. „Co teraz rozumieć przez rewolucję w Polsce?”. W Maurycy Mochnacki, *Pisma krytyczne i polityczne. Tom II*, oprac. Jacek Kubiak, Elżbieta Nowicka, Zbigniew Przychodniak, 44–46. Kraków: UNIVERSITAS, 1996.
- Mochnacki, Maurycy. „O literaturze polskiej w wieku dziewiętnastym. Tom I”. W Maurycy Mochnacki, *Rozprawy literackie*, oprac. Mirosław Strzyżewski, 191–381. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, 2000.
- Mochnacki, Maurycy. „O rewolucji społecznej w Polsce”. W Maurycy Mochnacki, *Pisma krytyczne i polityczne. Tom II*, oprac. Jacek Kubiak, Elżbieta Nowicka, Zbigniew Przychodniak, 143–154. Kraków: UNIVERSITAS, 1996.
- Mochnacki, Maurycy. „*Pisma rozmaite* Kazimierza Brodzińskiego. Tom pierwszy. W Warszawie, w drukarni Józefa Węckiego”. W Maurycy Mochnacki, *Pisma krytyczne i polityczne. Tom I*, oprac. Jacek Kubiak, Elżbieta Nowicka, Zbigniew Przychodniak, 229–238. Kraków: UNIVERSITAS, 1996.
- Mochnacki, Maurycy. „Restauracja i rewolucja”. W Maurycy Mochnacki, *Pisma krytyczne i polityczne. Tom II*, oprac. Jacek Kubiak, Elżbieta Nowicka, Zbigniew Przychodniak, 79–83. Kraków: UNIVERSITAS, 1996.
- Mochnacki, Maurycy. „[Restauracja Polski]”. W Maurycy Mochnacki, *Pisma krytyczne i polityczne. Tom II*, oprac. Jacek Kubiak, Elżbieta Nowicka, Zbigniew Przychodniak, 75–78. Kraków: UNIVERSITAS, 1996.
- Ogiński, Michał Kleofas. *Observations sur les evenemens arrives en Pologne depuis la fin de Novembre 1830*. Moskwa: Państwowe Główne Archiwum Akt Dawnych.
- Ogiński, Michał Kleofas. *Pamiętniki o Polsce i Polakach od r. 1788 aż do końca r. 1815*. Poznań: nakładem księgarni Jana Konstantego Żupańskiego, tomy I–IV, 1870–1872.
- Pawełko, Barbara. „Kwestia litewska w doktrynach odbudowy państwowości polskiej przed 1918 r.”. W *Doktryny polityczne i prawne u progu XXI wieku. Wybrane problemy badawcze*, red. Marek Maciejewski, Maciej Marszał. Kolonia: Kolonia Limited, 2002.
- Ricoeur, Paul. *Symbolika zła*, przeł. Stanisław Cichowicz, Maryna Ochab. Warszawa: PAX, 1986.
- Ricoeur, Paul. *Zło. Wyzwanie rzucone filozofii i teologii*, przeł. Ewa Burska. Warszawa: PAX, 1992.
- Skowronek, Jerzy. *Od Kongresu Wiedeńskiego do Nocy Listopadowej*. Warszawa: Krajowa Agencja Wydawnicza, 1987.
- Szadura, Joanna. „Popiół. Hasło do «Słownika stereotypów i symboli ludowych»”. *Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury* 7 (1996): 81–96.
- Topolski, Jerzy. *Teoria wiedzy historycznej*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 1983.
- Zajewski, Władysław. *Powstanie Listopadowe 1830–1831*. Warszawa: Bellona, 2012.
- Zdrada, Jerzy. *Wielka Emigracja po Powstaniu Listopadowym*. Warszawa: Krajowa Agencja Wydawnicza, 1987.